Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego

№ 282.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

PIĄTEK 10 Grudnia 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.		Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi.
7	6"	27	10''' 16	+ 2.	4|2 37	Wschodni słaby	Pochmurno	
	2		9, 54	+ 7.	4|3 47	I. Wschodi ,,	,,	
	10		8, 79	+ 5.	2|3 00	,, ,,	,,	
8	6"		9''' 94	+ 1,	7,2 36	Zachodni słaby	,,	
	2		11 42	+ 3	3 2, 66	ZPł.Zachodni ,,	Pogoda	
	10		2, 26	− 3	0|2. 46	PPł.Zachodni ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

— Wiedeń 3 Grudnia. —

Sędziwy patryarcha i arcybiskup Erlauski Władysław Pyrker, znany z swych dzieł rymotworczych, wczoraj wieczór z tym rozstał się światem. Podobnież i stan zdrowia poety Lenau jest nader wątpliwy aby się spodziewać można wrócenia go społeczności.

Ceny chleba i mięsa na miesiąc Grudzień są cokolwiek zniżone i jest nadzieja, że środki w téj mierze obmyślone udaremnią wszelkie spekulacye drogość wiktuałów na celu mające. Zwycięzka oppozycya na sejmie węgierskim nie zdaje się zwracać uwagi rządu, ile że opponowanie uważa za rzecz charakterowi węgierskiemu właściwą. Co do podatków, wojenny został odmówiony, natomiast zdaje się że równy rozkład ponoszenia ciężarów uchwalony będzie, dotąd bowiem starodawnym sposobem, szlachta t. j. właściciele gruntowi nic nie płacili, a ci co nic nie posiadali, musieli wszelkie kraju ponosić ciężary. Szlachta węgierska zaczyna uznawać niedorzeczność i niesprawiedliwość, swych prerogatyw, które najgłówniéjszą są dotąd przeszkodą, że kraj, pomimo wszelkich środków do wzrostu i ulepszenia bytu narodowego tak małe zrobił postępy. Odtąd wszystkie stany stosónkowo należeć będą do płacenia podatków.

— Preszburg 1 Grudnia. —

Na wczorajszém posiedzeniu sejmu węgierskiego zajmowano się ustanowieniem równego rozkładu podatków na wszystkie stany; obrady względem tego ze wszech miar ważnego przedmiotu, już na poprzednim sejmie rozpoczęte doznają teraz jeszcze trudności ze strony szlachty nieskoréj, do zrzeczenia się swych prerogatyw średniowiekowych, teraźniejszemu czasowi przeciwnych. Na końcu posiedzenia przystąpiono do odczytania adresu który postanowiono przesłać izbie wyższéj czyli magnatów do rozpoznania i ostatecznego uchwalenia.

Wiadomości zagraniczne.

— Warszawa 7 Grudnia. —

Reskrypt Cesarski. Do Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem.

Zatwierdziwszy przedstawioną Nam przez Was, a w Radzie Państwa roztrząsaną Ustawę Przechodnią do Kodexu kar głównych i poprawczych w Królestwie Polskiem, Rozkazujemy Wam wydać właściwe rozporządzenia ku wykonaniu tejże Ustawy i zamieszczeniu onéj zwykłym sposobem w Dzienniku Praw. W razie zaś wyniknąć przytém mogących wątpliwości i trudności w Ustawie téj nieprzewidzianych, Upoważniamy Was jednocześnie do rozstrzygania onych zgodnie z ogólnemi jéj zasadami, lub też w miarę zachodzącéj potrzeby, przedstawienia ich do Naszéj decyzyi.

Na oryginale własną Jego Cesarskiéj Mości ręką podpisano: MIKOŁAJ.

w Carskiem-Siole dnia 11 Listopada 1847 r.

Na oryginale własną Jego Cesarskiéj Mości ręką podpisano:

„Tak być ma“

w Carskim-Siole, dnia 11 Listopada 1847 r.

(Ustawa Przechodnia do Kodexu kar głównych i poprawczych, rozpoczęła się w wczorajszéj Gazecie Rządowéj.)

— Od granic Szwajcarskich. —

Na posiedzeniu sejmu związkowego z dnia

2 grudnia postanowiono: 1) że związek kantonów odszczepionych wszystkie koszta szkód przez ich stronników zrządzonych ponosić mają; 2) do 20 grudnia muszą milion franków zapłacić; 3) aż do zupełnego wypłacenia się kantony te zajęte będą przez wojska związkowe; 4) co do Neuenburga osobne zastrzega się postanowienia

— *Paryż 2 Grudnia.* —

Xiążę Joinville złożywszy dowództwo nad flotą wrócił do Paryża dla poratowania zdrowia. Przed odjazdem swoim napisał do kontradmirała Thehouart list, w którym dziękuje oficerom i żołnierzom za ich przywiązanie i gorliwość w służbie, wyrażając zarazem żal, że mu stan zdrowia nie pozwala dłużéj w tym upodobanym zostawać zawodzie.

Sir Stratford Canning bawiący tu od dni kilku, wyjeżdża niebawem do Szwajcaryi w poselstwie pośrednictwa ze strony 5ciu wielkich mocarstw, które postanowiły utrzymać traktat z roku 1815 na przypadek jeżeliby rząd związkowy nie przyjął warunków pojednania stronnictw sobie przeciwnych. W tym razie Anglia poprzestając na samem pośrednictwie usuwa się od środków zmuszających, nie przeszkadzając jednak innym mocarstwom w użyciu takich środków, jakie za stósowne uważać będą do przywrócenia i utrwalenia pokoju w związkowéj rzeczypospolitéj szwajcarskiéj.

Przed kilku dniami przybyło tu 66 jezuitów z Freiburga w Szwajcaryi i zostali pomieszczeni w seminaryum ś. Sulpicyusza.

Obóz Abd-el-Kadera jest dotąd w pobliżu miasta Melilla; emir ten doznawał chwilowego niedostatku żywności i pieniędzy.

Journal des Débats donosząc o śmierci sprawującego interesa szwajcarskie p. Tschan dodaje że umarł wskutek wiadomości z Szwajcaryi odebranych, był bowiem wielkim patryotą pomimo że przez 40 lat ciągle w Paryżu zostawał. Dziennik ten donosi także, że król sardyński odwołał zakaz tego pisma w r. 1827 wydany.

— *Londyn 30 Listopada* —

Na posiedzeniu dzisiejszém izby niższéj oświadczył minister spraw wewnętrznych, że rząd nie myśli więcéj o zasiłkach dla właścicieli gruntowych w Irlandyi ani też o zakupowaniu nowéj żywności dla jéj mieszkańców mając jeszcze znaczną ilość zapasów przeszłorocznych. Następnie czyniono zapytania w sprawie szwajcarskiéj. Odpowiedź lorda Palmerston była tego rodzaju, że Anglia w razie zbrojnéj interwencyi ze strony innych mocarstw europejskich nie będzie miała udziału. W końcu zajmowano się przyczynami obecnéj nędzy mieszkańców irlandzkich i klęsk w świecie handlowym. Kanclerz skarbu zaprojektował w téj mierze stósowne środki i ustawę handlową; obrady względem tego przedmiotu odroczono.

W izbie wyższéj nie zaszło nic ważnego.

Związek Repealu w Dublinie zdaje się być blizkim rozwiązania, na ostatniém bowiem zgromadzeniu tygodniowém składka wynosiła tylko 8 fstr. co jest bardzo smutną wróżbą przyszłego istnienia.

Wiadomości z Przylądka Dobréj Nadziei donoszą, że naczelnik ludu Kafrów Sandilla ustąpił wprawdzie ze swego kraju, ale dla tego obawa zbrojnego spotkania nie ustała, jest to bowiem zwyczajem Kafrów, że upatrują dogodnéj pory do korzystnego rzucenia się na nieprzyjaciela, którego pozornie unikają.

— *Rzym 23 Listopada* —

Dowiadujemy się że sprawa Ferrarska jest blizką ostatecznego załatwienia; o warunkach atoli przedugodnych nic nie wiadomo, układy bowiem odbywają się przy ścisłem zachowywaniu tajemnicy z obu stron się układających.

— *Florencya 24 Listopada.* —

Wojsko modeńskie cofnęło się od granic toskańskich. Sprawa zajęcia Fivizzano przybiera groźną postać i zdaje się zapowiadać kroki nieprzyjacielskie.

— *Stany Zjednoczone.* —

Korespondent dziennika *Times* pisze z New-Yorku pod dniem 4 listopada. Mówiliśmy niedawno o awanturniczym projekcie przyłączenia wyspy Kuby do Stanów Zjednoczonych. Autorowie téj intrygi, prowadzonéj z wielką tajemnicą, późniéj zdjęli maskę, oświadczają oni, że nie dadzą pokoju rządowi, dopóki tego nie wykona. Dotąd nie wiadomo, czy gabinet amerykański podziela ich zdanie. Zdaje się jednak, że powinien odeprzeć zamiary mające na celu pozbawienie bogatego terrytoryum kraju, z którym Ameryka zostaje w stosunkach najlepszéj przyjaźni. Jeżeli ten śmiały i nieuczciwy projekt miałby przyjść do skutku, w takim razie pomyślność i pokój Stanów Zjednoczonych zostałyby zgubionemi. Przyłączenie Texas wywołało wojnę z Mexykiem, która już dziś kosztuje potoki krwi i miliony dolarów strwonionych w obcym kraju w walce, któréj wypadek jeszcze nie pewny. Przyłączenie Kuby wywołałoby wojnę jeszcze bardziéj niszczącą, któraby się rozciągnęła do Europy, pomiędzy Hiszpanią i jéj sprzymierzeńcami z jednéj a Stanami Zjednoczonemi z drugiéj strony, a nikt nie może przewidzieć, jakim byłby skutek téj walki dla unii.

Według *Times*, wigowie odnieśli zwycięztwo na ostatnich wyborach w New-York. — Tenże dziennik donosi, iż rząd Stanów Zjed. postanowił wejść w stosunki dyplomatyczne z stolicą apostolską i że pułkownik Joth z Filadelfii uda się do Rzymu jako sprawujący interesa.

Podajemy według *Gońca Stanów Zjednoczonych* opis szczegółowy wypadków w Puebla: Powiedzieliśmy już, że Santanno, widząc niepodobieństwo obrony stolicy, ruszył na Puebla; przybył tam 25 września i wezwał na-

tychmiast pułkownika Chelds w cytadeli zamkniętego, by pozycyę tę opuścił, obowiązując się, że mu pozwoli złączyć się albo z jenerałem Scott albo z jenerałem Lane w Perote, grożąc mu jednak atakiem na czele 8,000 ludzi, jeżeli się nie podda Dowódzca amerykański odpowiedział, iż sądzi, że może bardzo dobrze bronić posterunku mu powierzonego, że zresztą honor każe mu stawiać opór że nie opuści go chyba w ostateczności W skutek tego, w dniu 27 września bateryе mexykańskie San Jnan de Dios, Santa Roza i w Santa Monica rozpoczęły ogień na okopy amerykańskie. Pułkownik Chelds odpowiedział nań rzuceniem mnóstwa bomb i granatów na miasto, które wiele złego zrobiły. Około ósméj wieczorem ogień działowy ustał by na nowo ze dniem się rozpocząć. Santanna chciał wznieść z pak bawełny parapety dla swych bateryi ale ogień bateryi amerykańskich tak się stał morderczym dla robotników i tak szkodził miastu, iż mieszkańcy prosili Santannę, by wstrzymał ogień. Santanna przystał na to i dzień 29 30 przeszedł spokojnie, rzucono tylko z obu stron kilka granatów, szczególniéj z nowéj bateryi, którą Santana urządził w klastorze Santa Rosa, oddaliwszy z niego wprzód zakonnice.

W dniu 1 października zmienił on plan i ruszył z 2000 ludzi i 3 działami na spotkanie sił amerykańskich, które zbliżały się z Jalapa i Perote. Gdy jednak przybył do Tepeyahualko, rzeczy się zmieniły: wojska go opuściły; żołnierze i oficerowie powstali przeciw niemu, nazywając go sprawcą wszystkich nieszczęść Mexyku i zdrajcą, niegodnym żadnego stopnia w armii mexykańskiéj. Tylko 130 huzarów przy nim pozostało i z temi wszedł do Tepeyahualco. Tam znalazł rozkaz rządu w Queretaro, by udał się z swém wojskiem do tego miasta; nie mogąc temu razkazowi zadość uczynić, udał się z swemi huzarami do Oajaka, głosząc że chce zebrać nową armję; według jednych był to tylko pozór dla ukrycia swego odwrotu na granice Gwatimala, gdzie myślał szukać schronienia. Dowodzą, że ma on list glejtowy od jenerała Scutt, że oddali się do Mexyku, ale dzienniki mexykańskie dają wiarę jego zamiarom.

W Puebla kroki nieprzyjacielskie prawie ustały po oddaleniu się Santany. Pożar obszernego składu bawełny był powodem puszczenia wieści o wyjściu amerykanów, ale wieść ta była fałszywą. Zdaje się, że pułkownik Chelds woli czekać na korpus jenerała Lane, który w dniu 4 października był w Perote i którego pochodowi teraz nic zawady nie stawia.

JENA i AUERSTAEDT.

Z historyi Konsulatu i Cesarstwa.
(*przez Thiersa*
(Ciąg dalszy.)

Napoleon nie obawiał się wcale skutku przyszłéj wojny. Nieznał prusaków, bo się nigdy z nimi nie spotkał na polu bitwy; ale wiedział, że ci prusacy, w których tyle zasług widziano, od czasu jak się stali nieprzyjaciołmi Francyi, w 1792 przeciw niewyćwiczonym francuzom mniéj jeszcze podołali, mniéj zwycięstw odnieśli jak austryacy; jeżeli zaś nie potrafili ochotników na prędce zebranych zwyciężyć, cóż począć mogą przeciw armii wyćwiczonéj, któréj on był wodzem. Dla tego pisał do swych braci w Neapolu i Holandyi, zalecając im spokojność zupełną, ponieważ walka dzisiejsza prędzéj jeszcze ukończoną zostanie jak zeszłoroczna; że Prusy zostaną zdruzgotanemi, że skończy z Europą i nieprzyjaciół swych pogrąży w niemocy przynajmniéj na jakie lat dziesięć Te wyrażenia dosłownie spotykamy w jego listach do królów holenderskiego i neapolitańskiego.

Jako wódz równie rozstropny jak śmiały, dla zapewnienia zwycięztwa tyle dołożył starań, jak gdyby mu przychodziło walczyć z żołnierzem i jenerałami równemi lub wyższemi od dowodzonych przez niego. Jakkolwiek nie wierzył temu, co o prusakach mówiono, postąpił względem nich według zasad prawdziwéj rozstropności, nakazującéj oceniać jak zasługuje nieprzyjaciela już znanego a stawiać wyżéj nieprzyjaciół dotąd nie znanych Inny jeszcze wzgląd podniecał jego pełną przenikliwości działalność; postanowił on zwieźć ostateczną walkę z stałym lądem i zwątpiwszy o swej marynarce, pragnął zadać cios Anglii w jéj sprzymierzeńcach, gromiąc ich dopóki im broń z ręki nie wypadnie. Nie będąc pewnym, jak długo ta nowa walka trwać będzie i jak się rozciągnie, przypuszczał, że przyjdzie mu posunąć się daleko ku północy, że zajdzie może potrzeba spotkania Rossyi w jéj własnych granicach. Zdziwiony ostatniem wystąpieniem Pruss, nie mogąc w odległości z Paryża do Berlina przeniknąć przyczyn rozlicznych i powikłanych, które działaniami Pruss kierowały, przypuszczał, że w 1806, podobnie jak w 1805 roku, gotową była wybuchnąć wielka koalicya tajemnie przygotowana, że niezwykła śmiałość króla Fryderyka Wilchelma była tylko jéj pierwszym symptomatem; spudziewał się, że cała Europa na niego uderzy, nie wyłączając Austryi, pomimo jéj protestacyi pokojem tchnących Jednak nieufność nader naturalna, jaką natchnęło go najście roku zeszłego, zawodziła go zbyt daleko. Nowa koalicya musiała wyniknąć z postanowienia Pruss, ale była tylko skutkiem nie zaś przyczyną. Zresztą, wszyscy w Europie zdziwionemi byli postępowaniem gabinetu Berlinskiego równie jak Napoleon; albowiem w gabinetach zwykle chcą widzieć wyrachowanie, nigdy zaś namiętności. Ulegają one jednak tym rozdrażnieniom nagłym, które w życiu prywatnem, owładnąwszy dwoma ludźmi, kładą im w dłoń żelazo; a to równie często, częściej nawet jak rozwa-

żony interes, jest powodem rzucającym dwa narody na siebie. Moralne niezadowolenie Pruss, wynikłe z błędów i z działań Napoleona temi błędami wywołanych, było raczéj powodem istotnym owych nagłych uniesień, których nich nie mógł sobie wytłómaczyć, niżli dobrze obmyślana zdrada.

Przypuszczając zatém nową koalicyę, Napoleon urządził swe przygotowania stosownie do okoliczności przezeń przewidywanych. Przysposobił nietylko wszystkie środki ataku przeciw swym przeciwnikom, a które już były przygotowanemi obecnością wielkiéj armii w Niemczech: ale jeszcze urządził obronę obszernych państw, które zostawiał za sobą, kiedy sam ruszał nad Elbę, nad Odrę, może nawet nad Wisłę i Niemen. W miarę rozszerzania się jego państw, baczność władzy musiała zostawać w stosunku z powiększaniem się cesarstwa. Musiał pamiętać o Włoszech, od ciaśniny Mesyńskiéj do Izonzo a nawet i daléj, bo Dalmacya do niego należała. Musiał pamiętać o Holandyi, która stała się państwem sprzymierzoném, należącem do jednego z członków jego rodziny. Musiał czuwać nad strażą tych licznych prowincyi a nawet nad ich rządem, od czasu jak jego bracia niemi władali.

Nie można ukrywać, że oddając jednemu z swych braci koronę Obejga Sycylii, Napoleon dodał nie małą trudność swéj władzy. Rozbierając z bliska trudności, wydatki w ludziach i pieniądziach, jakie ponosił dla utrzymania w Neapolu swego brata Józefa; przypuszczać należy, iż zamiast wypędzenia Burbonów z Włoch południowych, powinien był raczéj utrzymać ich tam w zależności i trwodze, ukaranych za ostatnią zdradę wielkiemi kontrybucyami, zmniejszeniem territorium i przykrem dla nich zobowiązaniem nie przyjmowania anglików w portach Sycylii i Kalabryi.

Wprawdzie w ten sposób nie dokonanoby odrodzenia Włoch, nie zespolonoby kraju tego z systematem politycznym i socyalnym Francyi; w dworach Neapolu i Rzymu mianoby zawsze dwóch tajnych nieprzyjaciół, gotowych ciągle do przyzwania anglików. Ale te powody, bezwątpienia potężne, które usprawiedliwiały Napoleona, iż przesięwziął podbój półwyspu włoskiego od Isonzo aż do Tarentu, stawały się przyczynami koniecznemi, nie do ograniczania jego podbojów na południu Włoch, ale do ograniczenia jego przedsięwzięć na północy; bo Dalmacya wymagała 20,000 ludzi, Neapol 50,000 ludzi, Lombardya 50,000, razem więc dla samych Włoch potrzeba było 120,000; jeżeli zaś jeszcze potrzeba było wystawić od Dunaju do Elby 2 do 300,000, można się było obawiać że nie długo zdoła kraj ciężar taki ponosić, i że upadnie na północy ponieważ zbyt rozwinął się ku południowi, a na południu ponieważ zbyt wiele zamierzył na północy. Powtórzemy toż samo, co już kiedyś powiedzieliśmy w innem miejscu, że gdy chodziło o ograniczenie się, lepiéj byłoby ograniczyć się od północy, albowiem rodzina Bonapartych, rozszerzając się we Włoszech i Hiszpanii, jak kiedyś zrobił to dawny dom Burbonów, działała w prawdziwym duchu polityki francuzkiéj daleko więcéj, jak pracując nad osiedleniem się w Niemczech.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 8 do dnia 9 Grudnia.

Cikowski Antoni ob., Ernesti Henryetta, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Wernik Wilhelm, Bournier Jan, do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Kleparzu w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 6 i 7 Grudnia. 1847 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, , nowej...	—	—	42	—	—	—	39	-	—	—	36	—
,, Żyta star.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	..	—
,, ,, nowe.	—	—	33	15		—	30	—	—	—	-	--
,, Jęczmi. st.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, ,, nowe.	-	—	28	6	—	—	26	-	—	—	24	--
,, Owsa.......	—	—	14	—	—	—	13	—	—	—	12	—
,, Grochu..	--	—	42	—	—	—	40	—	—	--	—	—
,, Jagieł.. .	—	—	38	—	—	--	56	—	—	.	-	—
,, Rzepak zi.	—	—	42	—	—	—	—		—	—	—	—
,, ,, letni	—	—	33	—	—	—	—		—	—	—	—
,, Ziemn. no.	—	—	[illegible]	-	—	—	—		—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	[illegible]	-	—	—	—	—	—	—	—	--

Centuar siana od zł. 3 gr. 18 do zł. 2 gr. 24. Centuar słomy od zł. 3 gr. 28 do zł. 2 gr. 25.
Spirytusu garniec z opłatą zł. 10 gr. — do zł. 12.—
Okowity ,, od zł. 7 gr. 12 do zł. 8 gr. 15
Drożdży wanienka od zł. 12 do złp. 16 gr. - -
Jaj kurzych kopa od złp. 4 gr. 24 do złp. 5 gr. 6.
Korzec Buraków od złp. 7 gr. — do złp. 8 gr. —
Masła garniec najpiękniejszego od złp. 9 g. 24 do zł. 11
Sporządzono w C. K. Biórze Kommissaryatu Targowego.

Kraków dnia 7 Grudnia 1847 r.

C. K. Kommissarz Targowy
W. Dobrzański.

C. K. Adjunkt *Psorn.*